



WIELKOPOLSKI KURATOR OŚWIATY

Poznań, 3 lutego 2026 roku

Szanowni Państwo,

od dłuższego czasu w przestrzeni publicznej konsekwentnie wskazuję na szczególną odpowiedzialność, jaka spoczywa na dziennikarzach i redakcjach w relacjonowaniu spraw dotyczących dzieci, młodzieży oraz szkoły. Wymaga to rzetelności, weryfikacji informacji u źródeł, zachowania proporcji i unikania uproszczeń oraz manipulacyjnych skrótów myślowych, które mogą wywoływać nieuzasadniony niepokój społeczny. Niestety, ale publikacja, o której za chwilę słów kilka, stanowi kolejny przykład, że część środowiska medialnego ma w tym zakresie poważną pracę do wykonania i że lekcja odpowiedzialności dziennikarskiej, szczególnie w tematach wrażliwych, wciąż pozostaje do odrobienia.

Przechodząc do meritum, to w związku z publikacją zamieszczoną na portalu „Odpowiedzialny Poznań” pt. „Big Brother w podpoznańskiej szkole...” uprzejmie informuję, że przedstawiony materiał zawiera liczne uproszczenia, uogólnienia oraz zabiegi publicystyczne, które wprowadzają odbiorców w błąd co do charakteru opisywanych działań, ich podstawy oraz skali. Po kolei:

I. Nieuprawnione uogólnienia i budowanie fałszywego kontekstu

W publikacji zastosowano uogólnienie lokalnej sytuacji do tezy o „ankiecie rozsyłanej po polskich szkołach”, mimo że sam materiał odnosi się do jednego przypadku związanego z działaniami w konkretnej gminie/szkole. Tego rodzaju sformułowania sugerują powszechność i systemowość zjawiska bez wykazania podstaw faktycznych - to ankieta, która była wysłana na terenie jednej gminy, nie całej Polski.

Artykuł łączy lokalne działanie ankietowe z ogólnymi informacjami dotyczącymi rozwiązań systemowych (tzw. oceny funkcjonalnej), co w efekcie tworzy fałszywe wrażenie, że opisany przypadek jest elementem jednolitego, ogólnopolskiego przedsięwzięcia o charakterze ingerencji w życie rodzin. Nic takiego nie ma miejsca.

II. Mieszanie pojęć i błędna kwalifikacja narzędzia

W tekście w sposób nieprecyzyjny i naprzemienny używa się pojęć „ankieta”, „kwestionariusz” oraz „Szkolna Ocena Funkcjonalna”, przy czym z takiego zestawienia wyprowadza się daleko idące wnioski dotyczące rzekomego „profilowania” uczniów i rodzin.

Podkreślam jednoznacznie: ankieta opisywana w kontekście Tarnowa Podgórnego nie jest kwestionariuszem oceny funkcjonalnej w rozumieniu właściwego zastosowania narzędzia KSzOF (Kwestionariusz Szkolnej Oceny Funkcjonalnej). Materiały dotyczące KSzOF wskazują, iż jest to narzędzie przesiewowe przeznaczone zasadniczo do wykorzystania przez nauczycieli/specjalistów w oparciu o obserwację funkcjonowania ucznia, a nie narzędzie jednorazowego samoopisu ucznia prowadzonego w warunkach szkolnych.

Tu polecam zapoznać się szczególnie ze [stroną internetową Portalu Wsparcia Edukacyjno-specjalistycznego Ministerstwa Edukacji Narodowej](#) i porównać oba formularze. Nadto szczególnie polecam lekturze:

- [Projekt Model wsparcia międzysektorowego - publikacje](#)
- [Ośrodek Rozwoju Edukacji](#)

Omawiana publikacja nie dokonuje rozróżnienia pomiędzy: (a) działaniem ankietowym o charakterze rozpoznawczym, (b) procedurą diagnostyczną, (c) narzędziami wykorzystywanymi do planowania wsparcia. W efekcie czytelnik otrzymuje zatarcie granic pojęciowych.

III. Tezy o „rewolucji” i zmianie systemu - nadużycia interpretacyjne

Artykuł przedstawia ocenę funkcjonalną jako „rewolucję”, która „zmieni polską szkołę nie do poznania”, sugerując powstanie nowego powszechnego systemu oceniania. Jest to narracja publicystyczna, nie wynikająca z rzetelnego przedstawienia celu tej metody, która w komunikatach resortowych opisywana jest jako rozwiązanie wspierające rozpoznanie potrzeb ucznia, a nie zamiennik ocen szkolnych. Chce też wyraźnie powiedzieć: Nikt nie planuje zamieniać na nic ocen szkolnych.

W tym kontekście warto doprecyzować - w oparciu o przepisy powszechnie obowiązujące – że prawo nie ustanawia ogólnego obowiązku wpisywania do dziennika lekcyjnego „ocen cyfrowych” jako jedynej dopuszczalnej formy bieżącego oceniania. Po pierwsze, ustawodawca jednoznacznie pozostawia „szczegółowe warunki i sposób oceniania wewnątrzszkolnego” do uregulowania w statucie szkoły: Prawo oświatowe nakazuje, aby statut zawierał te zasady (wprost odsyłając do art. 44b ustawy o systemie oświaty). Z kolei sama ustawa o systemie oświaty stanowi wprost, że „szczegółowe warunki i sposób oceniania wewnątrzszkolnego określa statut szkoły”. Oznacza to, że forma bieżącego oceniania wynika z rozwiązań przyjętych w statucie, a nie z rzekomego, jednolitego obowiązku „wpisywania cyferek”.

Po drugie, dziennik lekcyjny obejmuje m.in. „oceny bieżące”, ale jednocześnie przewiduje możliwość dołączania/załączania „bieżących ocen opisowych” co potwierdza, że przepisy nie ograniczają ocen bieżących wyłącznie do formy cyfrowej.

Po trzecie, trzeba odróżnić bieżące ocenianie od ocen klasyfikacyjnych: przepisy wykonawcze przesądzają, że począwszy od klasy IV szkoły podstawowej roczne i końcowe oceny klasyfikacyjne ustala się w stopniach według skali 1-6.

Na marginesie: obecny model regulacyjny (w tym rozwiązania oparte o Prawo oświatowe) funkcjonuje w realiach reformy, której zasadnicza część weszła w życie 1 września 2017 r., a przepisy dotyczące oceniania obowiązują od 2019 roku - i te przepisy, dotyczące oceniania, są naprawdę bardzo dobre.

Publikacja operuje także sformułowaniem o „wprowadzeniu z początkiem kwietnia” rozwiązań w taki sposób, jakby była to cezura powszechna i jednoznaczna dla działań szkół. Jest to komunikat mogący dezorientować opinię publiczną, ponieważ terminy wejścia w życie konkretnych rozwiązań prawnych dotyczą określonych obszarów i aktów wykonawczych, a nie stanowią dowodu na istnienie ogólnokrajowego „programu ankietowania” uczniów i rodzin.

IV. Sugestie i insynuacje dotyczące przetwarzania danych - brak wykazania faktów

W materiale formułowane są sugestie dotyczące dalszego obiegu danych (m.in. rzekomego wprowadzania do dzienników elektronicznych), a także tezy w rodzaju „nikt nie wie, co się będzie dalej

działo”, bez przedstawienia dowodów, dokumentów lub procedur odnoszących się do konkretnego przypadku: podstawy prawnej, administratora danych, zasad anonimizacji, okresu przechowywania, ograniczeń dostępu czy trybu realizacji obowiązku informacyjnego.

Stwierdzenia o braku zgody rodziców przedstawiono w tekście jako przesądzone, bez wykazania, w jakim trybie szkoła lub organ prowadzący informowali o działaniu, czy udział był dobrowolny, jakie przyjęto podstawy prawne i jakie mechanizmy ochrony danych wdrożono. Tego rodzaju konstatacje wymagają oparcia w dokumentach, a nie w publicystycznej konkluzji.

Z posiadanych przez Kuratorium Oświaty w Poznaniu informacji wynika, że udział uczniów w wypełnianiu ankiety miał charakter dobrowolny, w szczególności: jeżeli uczeń nie chciał jej wypełnić, nie był do tego przymuszany i ankiety nie wypełniał. Jednocześnie zaznaczam, że w sprawach dotyczących uczniów kluczowe znaczenie ma zapewnienie realnej dobrowolności, braku presji oraz jasnej informacji o celu i zasadach udziału, adekwatnie do wieku i sytuacji uczniów.

V. Zabiegi retoryczne o charakterze manipulacyjnym

Publikacja posługuje się językiem silnie wartościującym i sensacyjnym („Big Brother”, „inwigilacja”), który ma na celu wywołanie określonej reakcji emocjonalnej, a nie przedstawienie pełnej informacji. Taki sposób narracji utrudnia merytoryczną ocenę faktów. W tekście obecne są elementy oceny światopoglądowej (m.in. odwołania do „ideologii”), które nie służą ustaleniu stanu faktycznego, lecz wzmacniają przekaz alarmistyczny.

Materiał posługuje się jednostronnym doбором komentarzy i cytatów oraz pomija kluczowe elementy konieczne do rzetelnej oceny: pełne stanowisko szkoły, organu prowadzącego i/lub inspektora ochrony danych w zakresie zasad zbierania i zabezpieczenia informacji.

Kontekst wizualny (dobór fotografii) może sugerować powiązanie działań lokalnych z organem nadzoru pedagogicznego, mimo braku wykazania, aby Kuratorium Oświaty w Poznaniu organizowało, zlecało lub zatwierdzało opisywaną ankietę. Tego rodzaju zabieg również może wprowadzać odbiorców w błąd.

Wskazuję ponadto, że z ustaleń dostępnych na ten moment wynika, iż autor publikacji nie podjął próby uzyskania stanowiska organu prowadzącego – Gminy Tarnowo Podgórne – przed opublikowaniem materiału. Brak zwrócenia się do gminy z pytaniami o cel działania, zakres, podstawę prawną oraz zasady przetwarzania danych ogranicza rzetelność dziennikarską publikacji i sprzyja formułowaniu wniosków o charakterze spekulacyjnym, niewynikających z przedstawionych w tekście faktów.

VI. Stanowisko Wielkopolskiego Kuratora Oświaty

Jako Wielkopolski Kurator Oświaty stanowczo podkreślam, że wszelkie działania podejmowane w szkołach – niezależnie od tego, czy dotyczą diagnozy potrzeb uczniów, profilaktyki czy wsparcia psychologiczno-pedagogicznego – muszą być prowadzone w sposób zgodny z prawem, adekwatny do celu, z poszanowaniem praw ucznia i rodzica oraz z zachowaniem zasad ochrony danych osobowych.

Jednocześnie z pełną odpowiedzialnością staję po stronie szkół, dyrektorów i nauczycieli, którzy na co dzień wykonują trudną, wymagającą i odpowiedzialną pracę: dbają o bezpieczeństwo dzieci, reagują na kryzysy, współpracują z rodzicami i instytucjami, a równolegle realizują zadania dydaktyczne i wychowawcze. W takich realiach każda publikacja oparta na skrótach myślowych, insynuacjach i języku sensacyjnym uderza nie w „system” w abstrakcji, lecz w konkretnych ludzi: w dyrektorów, nauczycieli, pedagogów i psychologów szkolnych oraz w zaufanie rodziców do szkoły.

Nie można też pomijać roli organów prowadzących – gmin i powiatów – które odpowiadają za funkcjonowanie szkół od strony organizacyjnej i finansowej, współtworzą lokalną politykę oświatową i w wielu sytuacjach koordynują działania wspierające uczniów. Uderzanie w szkołę sensacyjną narracją, bez wcześniejszego zwrócenia się do organu prowadzącego o stanowisko i dokumenty, jest nie tylko nierzetelne, ale też krzywdzące wobec osób, które w samorządach na co dzień biorą odpowiedzialność za edukację i bezpieczeństwo dzieci.

W sprawach wrażliwych, dotyczących dzieci i młodzieży, szczególnie potrzebujemy spokoju, proporcji i faktów. Publiczna debata powinna opierać się na dokumentach i sprawdzalnych ustaleniach, a nie na uogólnieniach i emocjonalnych etykietach. Szkoła nie może stawać się łatwym celem dla narracji, które budują klikalność kosztem poczucia bezpieczeństwa uczniów i poczucia sensu pracy nauczycieli.

W tym miejscu zwracam się do wszystkich redakcji i dziennikarzy z apelem o powrót do standardów rzetelności, które powinny stanowić fundament pracy mediów: weryfikowania informacji u źródeł, przedstawiania stanowisk wszystkich stron, zachowania proporcji oraz wyraźnego oddzielania faktów od opinii, a także unikania języka sensacyjnego w sprawach dotyczących dzieci i szkoły. Poważne tematy wymagają precyzji i odpowiedzialności. Deklaruję jednocześnie gotowość do rzeczowego dialogu i udzielania wyjaśnień każdej redakcji, która rzeczywiście chce informować, a nie eskalować emocje. Wspólnym interesem szkoły, rodziców i opinii publicznej jest prawda, a nie sensacja.

Kończąc, raz jeszcze podkreślam: rzetelność zamiast sensacji, fakty zamiast insynuacji, odpowiedzialność zamiast emocjonalnych skrótów. Dzieci, rodzice, nauczyciele i szkoła zasługują na przekaz oparty na źródłach, weryfikacji i szacunku dla pracy ludzi, którzy codziennie biorą odpowiedzialność za młode pokolenie.

dr Igor Marek Bykowski
Wielkopolski Kurator Oświaty